Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 193 Kraków, poniedziałek 28 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranica miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Do wszystkich Komitetów i mężów zaufania PPS.

Niniejszym wzywamy Was, Towarzysze, do bezzwłocznego zamawiania w myśl art. 32 p. 9 ustawy wyborczej spisu wyborców, we wszystkich miastach i osadach, liczących więcej niż 10.000 mieszkańców. Wyzyskanie powyższego przepisu umożliwi wogóle skuteczną obronę prawa wyborczego, w szczególności zaś uratuje niejeden głos robotniczy dla listy socyalistycznej.

Centralny Komitet Wykonawczy.

Polska przed wyborami

Piętnaście z górą milionów dorosłych ludzi w Polsce ma stanąć za kilka tygodni do urny wyborczej, przy wyborach **Nowego Sejmu.** Byt społeczny i polityczny wielkiego narodu zależeć może od tego, jak ten nowowybrany Sejm będzie wyglądał. **Całe gospodarstwo Polski** od większości Sejmowej zależy. Siła państwa, jego przyszłość stoi na rozdrożu!

Bo Polska to państwo młode, otoczone sąsiadami zachłannymi i dla niej złowrogimi, bo Polska jeszcze nie tkwi niezłomnie w najgłębszych instynktach mas, bo obszar państwa polskiego ma 31 procent niepolskiej narodowości.

Od wyboru Sejmu, tego jedynego władcy i gospodarza zależy kierunek prac wewnętrznych i zewnętrznych prac żywotnych, obronnych, prac twórczych dążących do odbudowy z ruin wojennych, **do wzmocnienia życia ludności pracującej t. j. ogromnej większości narodu!**

Powszechne, równe i proporcyonalne wybory dają ludowi pracującemu olbrzymią **formalną** większość. Gdyby robotnik, chłop, urzędnik, inteligient szedł do głosowania z jasnem zrozumieniem swoich interesów i swojego stosunku do państwa, **wybory dałyby trzy czwarte posłów ludności pracującej.**

Ale tak niestety jeszcze w Polsce nie jest. U nas dzieją się rzeczy w polityce, które porównaćby można chyba ze stosunkami z domu waryatów, lub jakiejś potwornej maskarady.

U nas prawica czyli partya reakcyjna — z endekami na czele — bawi się w dzikich „rewolucyonistów" słusznie zwanych „białymi bolszewikami". Szlachta, kapitaliści, arcybiskupi (choć pod wodzą ormianina...) prałaci, zwalczają Naczelnika Państwa i samo państwo. U nas znaczna część inteligiencyi bierze postać klerykalnych obłudników, mówiących o cudach. U nas partye całe pracują za pieniądze tytoniowych, cukrowych, spirytusowych monopolistów przeciw monopolowi państwa i przeciw dochodom państwa. U nas bogaci ludzie spekulują na upadek pieniądza polskiego, a chowają dolary, franki, funty szterlingi, ba — nawet marki niemieckie w swoich kasach!

Któż broni państwo? Masa robotnicza, masa ubogich chłopów, część inteligencyi, ta masa która obroniła kraj w r. 1920, która w podatkach pośrednich płaci cztery piąte części dochodów państwowych, która postawiona niemal nad przepaścią głodu i niedostatku tuczy swoją pracą bandy paskarskie, pracuje i słucha, pracuje i wierzy, pracuje i cierpi.

Wiele jeszcze trzeba pracy myślowej, uświadamiającej i organizującej, aby ta większość polska, aby ten lud pracujący wybrać mógł bez przeszkód i bez omyłek swoich posłów, swoich przedstawicieli w Sejmie państwowym.

A jednak niema innej drogi, niema innego „cudu", jak tylko **uświadomienie i organizacya** milionów, aby dojść do celu: **demokracyi społecznej rządzącej w wolnym narodzie.**

Rzucają się do pracy wrogie ludowi polskiemu siły: szlachta, kapitaliści i ich wierni słudzy księża. Zebrali miliardy marek na przekupstwo wyborcze, na wynajmowanie bezczelnych krzykaczy, na rozpajanie biedaków, na oszustwa przy urnie, na kupowanie bandytów z cegłami i pałkami aby terroryzować myśl wyzwoleńczą. Redakcye kłamią, ambony grzmią, a po kątach w cztery oczy kupuje się dusze za judaszowe srebrniki, kupuje się pałki...

Jeszcze to wszystko w ukryciu, jeszcze ruch „wyborczy" nie zakipiał, jeszcze „spokój" utrzymuje się na powierzchni życia, ale już zachwalają gwałty włoskich „faszystów" jako wzór polskiej reakcyi, już księża szerzą truciznę plotek najdzikszych.

Czyż to powstrzyma olbrzymie masy od obrony siebie samych, swego życia, swojego państwa? Nie! Wojna światowa pchnęła tę masę do ofiar nadludzkich i dała im pewne poczucie siły, **poczucie swego prawa. Trony** runęły, arystokracya przemieniła się w paskarzy, reakcyjne siły muszą udawać demokratów ba — igrają z metodami rewolucyjnymi, aby jeszcze utrzymać się na wierzchu, a lud podniósł się w swoich własnych oczach.

Oto podłoże pracy dla Polskiej Partyi Socyalistycznej! Oto zadanie wspaniałe organizacyi robotniczej, która ma wstrząśnienie wojenne **wykorzystać dla zwycięstwa demokracyi.**

P. P. S. która tworzyła się i rosła pod dzikim uciskiem najeźdźców, staje do tych wielkich zapasów wyborczych z wielkim hasłem wyzwoleńczym: **Zorganizowana praca ma rządzić w Polsce!** Tak jest! Większość Sejmu i rząd ma należeć do większości pracujących ludzi, do chłopów, robotników i pracującej inteligencyi. **Oni są siłą i oni mają mieć poczucie tej siły.** Dajmy tej sile świadomość, zorganizujmy ją, a zwyciężymy!

Przygotowania do sesyi sejmowej

Warszawa. (AW) W związku z mającą się rozpocząć w końcu września sesyą sejmową, prezes Rady ministrów odbył wczoraj konferencyę z posłami Federowiczem i Rossetem, a dzisiaj rano z marszałkiem Trąmpczyńskim.

Warszawa. (AW) Plenarne posiedzenie Sejmu zostanie zwołane na 14 września po południu. Na porządek dzienny wejdą sprawy techniczne i pierwsze czytanie ustawy **o samorządzie wojewódzkim w Małopolsce wschodniej,** jak również ustaw podatkowych. Od 15 do 18 września będą obradowały komisye konstytucyjna i skarbowo-budżetowa, a w dniu 19 września odbędzie się znowu plenarne posiedzenie Sejmu. Sesya potrwa do 23 września.

Posiedzenie Rady ministrów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów oraz posiedzenie komitetu politycznego ministrów. Na tym ostatnim omawiany będzie **projekt ustawy o samorządzie dla Małopolski wschodniej.**

Endecy — lewica — mniejszości narodowe

Endecki „Kuryer Poznański" podaje następujący wyjątek z artykułu „Posener Tageblatt", wyjaśniający, iż mniejszości narodowe skłonne są do współdziałania z lewicą:

„Miarodajnym i rozstrzygającym powodem jest stanowisko stronnictw polskich wobec mniejszości: u stronnictw narodowych (?) podejrzenia, oszczerstwa, wrogość, odmawianie równouprawnienia a nawet jasna nienawiść..., u stronnictw socyalistycznych zrozumienie położenia mniejszości i zwracanie się do rządu z wezwaniem ochrony pokoju wewnętrznego i udzielenia w dobrze zrozumianym interesie państwa polskiego mniejszościom zupełnego równouprawnienia. Największej poczucia sprawiedliwości znajdujemy w Polskiej Partyi Socyalistycznej.. Ten fakt jest dla nas miarodajny. Wielu Niemców, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej zajmuje w stosunku do socyalistów stanowisko dalekie i negatywne. Lecz interes naszej Niemczyzny stawiają oni wyżej niż interes własny, także, niż interes państwowy lub ogólne zasady polityczne (aber das Interesse useres Deutschtums steht ihnen höher, als das eigene oder das Staatsinteresse, sowie allgemeine politische Grundsätze). Z tego powodu zarówno w czasie akcyi wyborczej, jak i w przyszłym Sejmie w większości spraw pójdziemy z lewicą."

Po tym cytacie „Kuryer Poznański" oświadcza:

„Po dadresem Niemców to musimy stwierdzić przedewszystkiem, że **zupełnie inaczej traktujemy nasz stosunek do nich, niż do żydów.**

O żydach narazie mówić nie będziemy. Niemcom natomiast powiemy, że nie żywimy do nich żadnej nienawiści, mimo, iż uczucie takie po stuletniem ich panowaniu na ziemi polskiej, po ich zachowaniu się za czasów wojny i po tem, co dziś jeszcze robią na Górnym Śląsku byłoby zupełnie usprawiedliwione.

Pragnęlibyśmy nawet, by między Polską a państwem niemieckiem ustaliły się dobre stosunki. Lecz pod jednym warunkiem — ażeby Niemcy jawnie i ostatecznie wyrzekli się zamiarów zaborczych w stosunku do ziemi polskiej, ażeby uznali, że Śląsk, Poznańskie, Pomorze i Gdańsk przestały być przedmiotem ich pożądliwości."

Tyle pod adresem państwa niemieckiego... A pod adresem Niemców, wchodzących w skład Rzeczypospolitej polskiej, dorzuca „Kuryer Poznański", iż, nie wchodząc w ich myśli i uczucia, podkreślić musi, iż każdy ich czyn i każde ich oświadczenie, sprzeczne z interesami państwa polskiego, jest niedopuszczalne... Przy tej okazyi wytyka zwrot „Posener Tageblatt", iż Niemcy, przynależni do Polski, swoją niemieckość wyżej stawiać muszą, niż interes państwowy.

Pomijamy, iż w tem miejscu przyganiał kocioł garnkowi, (tak jest!) gdyż endecy — choć Polacy — stawiają swoją endeckość wyżej od interesów Polski, której zarzucają niewdzięczność wobec siebie i tej Polsce, która się jeszcze nie „opamiętała" i nie oddała im władzy nad sobą usiłują za granicą wyrabiać **złą reputacyę.**

Nawet najordynarniejszemi kłamstwami, jak np. że przesilenie rządowe wywołał Nacz. państwa pod hasłem polityki wojowniczej, że w tym celu usunięto Skirmunta dla Narutowicza — co nie przeszkadza, że teraz temuż Narutowiczowi zarzuca się, że swoją biernością rozzuchwala sąsiadów, że umie się tylko użalać przed Ligą Narodów! Mniejsza o to — nie mamy intencyi bronić tutaj inkryminowanego „zwrotu" użytego przez „Posener Tageblatt", chociaż ten sam dziennik niemiecki w innem miejscu podkreśla, iż **w dobrze zrozumianym** interesie państwa polskiego leży udzielenie mniejszościom — równouprawnienia. I ten „dobrze zrozumiany" interes zaleca... Nie chodzi nam bowiem ani o to pismo, którego w obecnej fazie bliżej nie znamy, ani o grupę Niemców, która za nim stoi, ani o chwilę przedwyborczą, jeno **o sam stosunek Polski do mniejszości narodowych**, o czem zaraz pomówimy.

Rozumie się, z głosu „Posener Tageblatt", przeciwstawiającego drapieżną prawicę humanitarnej i rozumniej patrzącej na zadania państwowe lewicy, bierze organ endecki asumpt do napaści zwłaszcza na nas.

Oto powstaje — wedle „Kur. Pozn." — pakt wyraźny bloku żydowsko-niemieckiego z lewicą. Lewica za przysługi wyborcze będzie musiała wywdzięczyć się żydom i Niemcom, stanie się narzędziem polityki, której ostatecznym celem jest likwidacya państwa polskiego.

Hola, panowie endecy! Lewica, czy też my w szczególności, bo za siebie tylko odpowiadać możemy, nie mamy potrzeby ni zwyczaju nastrajania się do niczyich odrębnych potrzeb, ni wskazówek. **Jesteśmy sobą.** I jeżeli nasza polityka ku nam kogoś przyciąga tem lepiej! Znaczy to, iż nasza myśl polityczna jest rozumna, jest państwową w sensie — w tym wypadku — godzenia różnoplemiennych interesów w kraju.

Nie na rozbracie panującym pomiędzy większością polską, a mniejszościami, może się gruntować spoistość i siła Polski, lecz na wytworzeniu jakiegoś wspólnego „modus vivendi". Nie my wywołujemy widmo likwidacyi państwa polskiego, lecz endeccy podszczuwacze, dla których niczem była nauka dziejowa, iż trzęsące Niemcami Prusy zadławiły się właśnie skutkiem swojego konwulsyjnego nacyonalizmu; że ich „rozum stanu", oparty na hakatyzmie, nie wydał oczekiwanych plonów! A Prusy i Rzesza były potęgą, u zenitu stojącą — my zaś tworzymy państwo ledwo odrodzone, a ze wszech stron zagrożone, które winno sobie jednać, a nie jątrzyć i zrażać! I jak **zdumiewającą w swej potworności jest logika endeków**, logika wszelkich hakat i czarnosecińców! Oto zgóry traktują oni, jak zadżumionych, czy wyklętych — wszelkich przedstawicieli mniejszości narodowej; uważają że zetknięcie z nimi każdego, kto jest przeciwny takiemu ich traktowaniu — kala i bruka, a zarazem żądają od takt raktowanej mniejszości, ażeby się u niej wysubtelniało poczucie państwowości, które sami tak w sobie, jak i dokoła siebie warcholstwem swoim niweczą!

Nie żądamy od mniejszości tej ewangelicznej pokory, iżby uderzona w jeden policzek nadstawiała drugi.

Chcielibyśmy je jak najskuteczniej pozyskać dla państwowości polskiej — na platformie równości obywatelskiej.

I jeszcze jedno ciekawe spostrzeżenie: oto organ endecki zastrzega się, iż nie stawia obywateli żydowskich narówni z niemieckimi.

Żydów chciałby umieścić w gorszym kręgu swojego piekiełka; posiada więc pewne stopniowanie nienawiści.

Odmawianie prawa azylu?

Ciężkie zarzuty przeciw staroście w Borszczowie

Korespondent „Kuryera Lwowskiego" pisze: „Ilekroć przychodzi mi poruszyć na łamach pisma stosunki panujące na pograniczu nad Zbruczem, a zwiaszcza postępowanie niektórych czynników administracyjnych, to mam wrażenie, że zbliżam się do ropiejącego wrzodu, który urósł, nabrzmiewa coraz to nowemi chorobowemi częściami, a niema nikogodo tychczas, ktoby się zajął radyalną operacyą tej szkodliwej dla powagi państwa bolączki. Ten ustęp wyda się może komuś mocno literacki, niechaj go więc wytłumaczą suche, a co do joty prawdziwe opowieści:

Od czasu do czasu udaje się komuś z Polaków za kordonem sowieckim ujść przed okiem sowieckich straży pogranicznych i przedostać się na teren Polski dla ocalenia przed prześladowaniem bolszewickiem. Prosta ludzkość, a i prawo przecież nakazuje, o ile to nie jest jednostka, której udowodniono wrogie postępowanie wobec państwa polskiego, pozwolić na osiedlenie się w Polsce, względnie użyczyć uciekającemu z piekła bolszewickiego prawa przejazdu przez Polskę dalej. Takie postępowanie nakazuje prymitywny rozsądek, uczciwość ludzka, prawo, a wreszcie choćby wzgląd na to, co powie na takie lub inne postępowanie opinia publiczna. Tak, ale wszystkie te względy nie wzruszają widocznie p. starosty w Borszczowie, p. Strzyżowskiego, który, jak to wynika z jego postępowania stał się prawdziwym Herodem dla tych wszystkich ludzi z za kordonu, którzy, ufając panowaniu prawa w Polsce, udali się o pomoc i opiekę do p. starosty. Pan ten kpi sobie widocznie z niedoli Polaków za kordonem i nienal z reguły odmawia pozwolenia na zatrzymanie się uciekającego w Polsce, nie bacząc na to, że wyrzucenie z powrotem zbiega z bolszewizna Zbrucz równoznaczne jest ze skazaniem tegoż na śmierć lub ciężkie więzienie. Na potwierdzenie tego zarzutu niech służą następujące przykłady:

W grudniu 1921 r. „czerezwyczajka" bolszewicka aresztowała niejakiego p. Stanisława Bieleckiego za nauczanie religii w szkole polskiej. Aresztowanemu udało się zbiec z więzienia i uciec do Polski przez Zbrucz. Tutaj zgłosił się p. Bielecki w starostwie w Borszczowie i wykazawszy się przynależnością swoją do narodowości polskiej, prosił o udzielenie mu prawa azylu w Polsce. Gdy p. starosta Strzyżowski wzbraniał się uczynić zadość prośbie, powołał się p. Bielecki na licznych znajomych w Polsce, pośród których wymieniał szereg poważnych osobistości. Ale i to nie pomogło, nie pomogła równ eż prośba o pozwolenie telegraficznego skomunikowania się p. Bieleckiego z osobami, na które się powoływał. Nic niepomogło i p. Bielecki z rozkazu p. starosty został wyrzucony za Zbrucz, gdzie aresztowany przez bolszewików został skazany na wysiedlenie w głąb Rosyi. Nie dosyć jednak tej opowieści: P. Bielecki zdołał ostatnio ponownie uciec z bolszewickiej paszczy i dostać się dn. 1 bm. do Polski, gdzie jednak nie szukał już czułej opieki u p. starosty w Borszczowie, lecz pomagając sobie własnym rozmysłem, zdołał przedostać się do ziemi warszawskiej, poczta Skruda koło Miłośnej u p. Kliniewskiego skąd w razie potrzeby może potwierdzić powyższą opowieść, dodając do niej dalsze ciekawe, a charakteryzujące p. starostę szczegóły.

Z kolei nowy przykład nieprawości p. starosty: Z powodu wykrytego ostatnio spisku niepodległościowców ukraińskich w Kamieńcu, zmuszony był uciekać z Kamieńca prof. Bezborodijko, jako jeden z tych, którym władze sowieckie zarzuciły należenie do spisku. Po przekroczeniu granicy Zbrucza, wymieniony profesor zgłosił się u p. starosty w Borszczowie, prosząc o prawo azylu. I stała się znowu rzecz wprost niedo wiary. Pan starosta pomimo najbardziej poważnych osobistości w Polsce, rozkazał prof. B. wyrzucić za Zbrucz, gdzie natychmiast wym enionego prof. aresztowano i osadzono wraz z żoną w areszcie w Winnicy, zarzucając mu najstraszniejsze przewiny, objęte kodeksem karnym sowietów. „Przewiny" te tem cięższe, że u prof. B. znaleziono list pisany do pułk. Sławka z prośbą o interwencyę u starosty Strzyżowskiego, który to list zapomniał prof. B., przy wyrzucaniu go za Zbrucz, wyjąć z kieszeni. W śledztwie prof. B. skatowali bolszewicy kolbami, żona zaś jego rozchorowawszy się z rozpaczy umarła nagle w więzieniu.

Wieść o tym wypadku dotarła już za granicę Polski, a „Uszgorodzkie Wiesty", wydawane w Czechosłowacyi szeroko się rozpisały o postępowaniu polskich władz pogranicznych donosząc równocześnie, że prof. B. został przez bolszewików rozstrzelany.

Piszę to niemiejąc ze zgrozy, że coś tak ohydnego mógł dopuścić urzędnik Rzpitej, wzbroniwszy prawa azylu człowiekowi, któremu kula bolszewicka groziła."

Rozumie się, nie możemy brać odpowiedzialności za twierdzenia korespondenta obcego pisma, ale przytacza on opisy tak drastyczne, tak zdolne zaniepokoić opinię publiczną, że sprawą wyświetlenia tych zarzutów powinno się zająć ministerstwo spraw wewnętrznych i o ileby one wpełni okazały się słuszne wkroczyć jak najenergiczniej!

Listy z nad Renu

II.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ

Wiesbaden, 21 sierpnia.

Niemcy przechodzą obecnie katastrofę gospodarczą. Gwałtowny spadek kursu marki niemieckiej wywołał wprost run na sklepy. Kto żyje, spieszy zamienić topniejącą z dnia na dzień wartość swej gotówki na towar nie tracący wartości. Cudzoziemcy z krajów o wysokiej walucie, Francuzi przedewszystkiem, dalej Amerykanie, Anglicy, Belgijczycy, Holendrzy, korzystają z pobytu na kuracyi w Wiesbaden, by wykupić tu, jak również w Moguncyi (oddalonej o pół godziny jazdy tramwajem), wszelki towar, jaki jest na składzie: obuwie, pończochy, materye na ubrania męskie i damskie, kapelusze, futra, jedwabie, krawatki, kufry i nececsery skórzane, portfele, grzebienie, słowem wszelkie przedmioty użytkowne i zbytkowne, zanim kupcy, broniąc się przed następstwami spadku waluty, podniosą odpowiednio ceny. Kupcy podnoszą też ceny z dnia na dzień, ale nie nadążyli jeszcze za dewaluacyą marki, a już sklepy szczerzą puste prawie, ogołocone niemal zupełnie z towaru półki.

Najdokładniej miałem sposobność przyjrzeć się tej febrze walutowej we Frankfurcie nad Menem, dokąd odbyłem przed kilku dniami wycieczkę. Tu run na sklepy przybrał wprost pozór istnego szału. Na wszystkich sklepach z obuwiem wywieszone napisy: Z powodu przepełnienia zamknięte na chwilę.

Takiesame napisy także na drzwiach wielu innych sklepów. Przed każdym takim sklepem tłoczy się gorączkowo olbrzymi ogonek publiczności, którą częściami co pół godziny wpuszcza się do wnętrza. Mimo podwyższenia cen są w sklepach już tylko resztki towarów. A napływ publiczności rośnie i rośnie.

Gdy wieczorem po powrocie z Frankfurtu opowiadałem w pensyonacie, w którym mieszkam, o piekle, jakie widziałem, wszystkie Francuzki, siedzące przy stole, chórem odpowiedziały mi, powtarzając wiernie za panem Poincare, że spadek marki niemieckiej to podstępna sztuczka Niemców, którzy chcą się zapomocą tego fortelu wyłgać od płacenia Francyi odszkodowania wojennego. Tosamo głupstwo wypisuje codzień francuski dziennik „Echo du Rhin", wydawany w Moguncyi i czytywany przez wszystkich Francuzów w całej okupacyi nadreńskiej. Wierzą oni w to święcie i, patrząc na katastrofę gospodarczą Niemiec, powtarzają wciąż tylko jedno: Niemcy muszą płacić. Wszystkie ich rozmowy obracają się około tego. Przy obiedzie Francuz z Lyonu, siedzący przy jednym stole ze mną, nie posiadał się z radości, gdy mówił o spadku marki niemieckiej; jest on w tym względzie innego zdania niż większość jego rodaków: widzi w tem naturalny objaw upadku zwyciężonych Niemiec. Taksamo upadną jak Austrya, — wykrzykiwał, — już teraz ich marka warta centyma, wkrótce milion marek dostanie się za franka, wtedy Niemcy upadną zupełnie, upaść muszą i my tu zapanujemy ostatecznie!

Tego rodzaju typ wojowniczych drobnomieszczan jest dość licznie reprezentowany wśród tutejszych gości francuskich. Onegdaj byłem świadkiem, jak jakiś świeżo przybyły z Francyi Tartarin z Tarasconu krzyczał na portyera hotelowego, żeby wyrzucił bezzwłocznie z hotelu gości niemieckich, aby opróżnić pokój dla niego i jego małżonki, grożąc, że w przeciwnym razie zwróci się do władzy okupacyjnej, a ta wszystkich Niemców z hotelu wyrzuci!...

Podobne pogróżki nie są czcze, bo w rzeczywistości władza okupacyjna rekwiruje mnóstwo mieszkań po hotelach dla gości francuskich, którzy w takim wypadku płacą za mieszkanie śmiesznie niską cenę, wyznaczoną przez władzę okupacyjną. Jak bardzo się to daje we znaki przy tegorocznem przepełnieniu w Wiesbaden (gdzie obecnie wedle urzędowej listy gości mieszka 107.000 przybyszów!), łatwo sobie wyobrazić. Cały szereg pierwszorzędnych hoteli i pensyonatów, oraz najwspanialszych pałaców i gmachów publicznych w Wiesbaden, Moguncyi, Koblencyi i w okolicy tych miast jest już od trzech lat zarekwirowany przez Francuzów na komendy i urzędy okupacyjne, na kwatery dla oficerów, na kasyna oficerskie, na koszary dla wojsk kolorowych, na kasyna żołnierskie, na spółdzielnie francuskie, na sanatorya wojskowe francuskie itd.

Okupacya bezwarunkowo pogłębia nienawiść narodowe. Ciężar jej odczuwają Niemcy dotkliwie. Onegdaj, gdy jechałem tramwajem z Wiesbaden do Moguncyi, wsiadł po drodze, w Biebrich, oficer francuski z plutonem kolorowych żołnierzy w pełnem uzbrojeniu, z karabinami maszynowymi; tylko dzięki temu, że publiczność cywilną, siedzącą w wagonach tramwajowych stanowili przeważnie Francuzi, zawdzięczaliśmy, że nas nie wyrzucono z tramwaju i że oficer pomieszczał swoich murzynów dość gęsto i niewygodnie na platformach wagonów. W Moguncyi baterya ciężkiej artyleryi francuskiej tak stanęła na głównej ulicy, że wstrzymała cały ruch tramwajowy i wozowy. Niemcy znoszą w milczeniu wszystkie te przykrości, zaciskają zęby, są uprzejmi dla okupantów, ale w duszach ich rośnie nienawiść do Francuzów i do tych wymalowanych Francuzek, których widoku znieść nie mogą.

W kawiarni Kurhauzu słyszę przy sąsiednim stole niemiecką rozmowę:

— Ciekawe, jak je taka z wykarminowanemi wargami?

— Patrz, patrz, otwiera paszczę jak krokodyl i każdy kęs wkłada w głąb, aby nie dotknął warg i nie starł farby.

I całe towarzystwo niemieckie wybucha śmiechem.

Niemcy nietylko nienawidzą Francuzów, lecz także ich lekceważą, w gruncie rzeczy i wierzą święcie, że w niedługim czasie odpłacą im z nawiązką.

Francuzi również lekceważą Niemców i czują pogardę dla wszystkiego, co niemieckie. Tu jednak inteligentniejsi leczą się z tej pogardy: gdy oglądają śliczne miasta nadreńskie, gdy podziwiają wspaniałości Kurhauzu tutejszego i słuchają w nim codziennie znakomitych koncertów symfonicznych, jakich we Francyi nieczęsto mają sposobność słyszeć, gdy poznają potężne utwory Beethovena i innych wielkich kompozytorów niemieckich, dotychczas im zupełnie nieznane, — nabierają szacunku dla twórczości niemieckiej, ale zarazem wzbiera w nich troska o przyszłość i trwoga przed niemiecką siłą ducha, i tem większa ogarnia ich nienawiść ku temu groźnemu wrogowi, który się przyczaił i czeka chwili odwetu.

Katastrofa gospodarcza, którą obecnie Niemcy przeżywają, wywołała wprawdzie popłoch w społeczeństwie niemieckiem, podcięła niewątpliwie wiele egzystencyj, dała się dotkliwie we znaki zwłaszcza warstwom urzędniczym i robotniczym, ale nie zachwiała wiarą Niemców w ich odrodzenie gospodarcze i polityczne. Jeden z wybitnych polityków niemieckich, z którym miałem sposobność zetknąć się, oświadczył mi:

— Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość. Spadek kursu naszej marki, wywołany tem, że zamordowanie Rathenau'a podkopało chwilowo za granicą, zwłaszcza w Anglii, zaufanie do stałości naszych stosunków, a temsamem do naszego pieniądza, przezwyciężymy wkrótce. Dostaniemy moratoryum, oraz pożyczkę w Ameryce i w Anglii, tą pożyczką spłacimy Francyę, wtedy marka nasza wróci do poprzedniego kursu i będziemy mieli spokój na parę lat. A tych parę lat spokoju wyzyskamy do wytężonej pracy, sklepy napełnią się znowu towarami i podniesiemy się. Nie zginiemy.

Wspomniałem wyżej, że spadek marki niemieckiej odbił się na stosunkach robotniczych. — Rzecz zrozumiała, że wywołał on szereg strejków. W dniu, w którym zwiedzałem Frankfurt, był tam strejk drukarzy; żadna gazeta, nawet sławna „Frankfurter Zeitung", nie wyszła. W redakcyi partyjnego dziennika „Frankfurter Volksstimme" dano mi egzemplarz rozlepionego po mieście afisza strejkowego drukarzy: olbrzymiemi literami zamieszczono na nim zestawienie cyfrowe płac, wykazujące, że płace drukarzy frankfurckich są o połowę niższe od płac metalowców, krawców, szewców itd. Jestto znamienny przyczynek do charakterystyki stosunków niemieckich. Strejk zakończył się w parę dni częściowem uwzględnieniem zarobkowych żądań drukarzy, których płace mimoto pozostały jeszcze znacznie poniżej poziomu płac robotników innych zawodów. To w dużej mierze tłómaczy nam wielką taniość gazet i książek niemieckich.

Emil Haecker.

—ooo—

O oddanie szkół polskich na Śląsku cieszyńskim

Frysztat, 24 sierpnia.

Sprawa oddania przez władze czeskie zabranych nam bezprawnie szkół znajduje się wciąż na martwym punkcie. Już niezliczoną ilość razy podnieśliśmy te sprawy, to też dziś chcemy o nich pobieżnie wspomnieć. Domagaliśmy się oddania bursy polskiego gimnazyum orłowskiego przez władze czeskie. Nie pomogły nic ani liczne interwencye osobiste u wszystkich kompetentnych władz, nie pomogły memoryały, nie pomogły prośby rodz[illegible] otrzymywaliśmy obietnice — nietylko co oddania bursy, ale wogóle i innych szkół polskich. Ale sprawa bursy przy orłowskiem gimnazyum jest charakterystyczną, dlatego chcemy ją specyalnie dziś podnieść.

Gmina orłowska do niedawna sabotowała wogóle pertraktacye w tej sprawie. Dopiero gdy otrzymała nakaz od wyższych władz państwowych, zdecydowało się spełnić nakaz ten, ale po swojemu, jak na „dobrą" komisyę administracyjną przystoi. Oto komisya administracyjna gminy Orłowej oddała dyrektorowi gimnazyum poprostu klucze bursy i spis lokatorów — i basta! Tak, jakby Macierzy, jako właścicielce bursy, oraz dyrekcyi gimnazyum zależało na obecnych nieproszonych lokatorach bursy! Panowie z komisyi administracyjnej orłowskiej wszak wiedzą, że istnieje ustawa o ochronie lokatorów i że ustawa ta chroni także lokatorów, którzy po gwałtownem wyrzuceniu studentów gimnazyalnych prawem kaduka zamieszkują bursę! Wiedzą o tem panowie z komisyi administracyjnej — i dlatego tego rodzaju „załatwienie" uważać należy za cynizm i złą wolę. Nasi uczniowie muszą czasem więcej jak dwie godziny drogi przebywać, ażeby dostać się do szkoły, cierpi na tem nauka, kosztuje to dużo pieniędzy, zaś wielu rodzicom uniemożliwia się posyłanie synów swych do gimnazyum, a w bursie spokojnie sobie mieszkają obcy ludzie. Starosta frysztacki coprawda informował nas, iż stara się o wynalezienie dla lokatorów bursy innych mieszkań, ale rok szkolny na karku a bursa jeszcze nie wolna. Taksamo ze sprawą odszkodowania za zniszczone rzeczy. Meble i urządzenie całe zostało doszczętnie zniszczone. Gmina wymawia się na rząd, a rząd na komitet plebiscytowy czeski... posyłają nas od Annasza do Kajfasza.

I tak jest ze wszystkiemi innemi sprawami szkolnemi. Władze obiecują niby już zupełnie na seryo, że szkoła n. p. w Dąbrowie ma powstać jeszcze w tym roku. Ale nic jakoś nie słychać o tem konkretnego. Podobno sprawę tę załatwiły już władze powiatowe i krajowe, a ostateczna decyzya zależy już tylko od ministerstwa oświaty w Pradze. O obu Lutyniach, Zabłociu, Rychwałdzie, Porębie i t. d. natomiast nic nie słychać.

Tak niby demokratyczne władze republikańskie postępują z nami! Obiecują nam wszystko, radzą z przedstawicielami polskimi, zapraszają ich do Opawy i Pragi, przyjmują ich z honorami, ale wszystko pozostaje po staremu! Jest to znany dyplomatyczny system czeski: wszystko obiecywać, a niczego nie dotrzymywać.

Musimy z całą stanowczością domagać się jasnej odpowiedzi: albo — albo! Albo oddadzą nam Czesi bezprawnie zabrane szkoły, albo nie! — Niech to władze wypowiedzą jasno! Lud nasz nie spocznie w walce o swe prawa kulturalne, choćby miał ofiarność swą powiększyć.

Oddajcie nam zrabowane szkoły! — oto hasło, o które walczyć będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa!

W niedzielę dnia 27 sierpnia o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Związku Stow. robotników w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 5

Konferencya wyborcza

okręgów wyborczych Nr 41, 42, 43, 44, 45, 46 i 47 z porządkiem dziennym:

Sprawy wyborcze

Referat wygłosi poseł tow. Daszyński.

W konferencyi wezmą udział wszyscy posłowie socjalistyczni zachodniej Małopolski. Organizacye partyjne wysyłają delegatów po 1 na 100 zorganizowanych opłacających podatek partyjny. Nazwiska delegatów należy podać zaraz komitetowi obwodowemu.

Prezydyum Komitetu Obwodowego PPS.

Na tle strejku rolnego w Poznańskiem

Ostatni strejk rolny w Poznańskiem wykazał właściwe oblicze menerów endeckich i obszarników, nie cofających się przed wezwaniem do rozstrzeliwania i zamykania w więzieniu fornali. Obszarnicy jako potentaci finansowi umieli łatwo trafić do „sumienia" endeckiego i na ich zawołanie stanęła cała prasa chadecko-endecka przeciw nędznie wynagradzanym robotnikom rolnym. Obwiniano robotników strejkujących o komunizm i żądano od władz administracyjnych sprowadzenia wojska a urzędników zupełnie neutralnych w tej sprawie endecka prasa brutalnie atakowała. To są swoiste środki narodowej demokracyi, używane w każdej miejscowości przeciw swym przeciwnikom politycznym a nawet ludziom w kwestyach walki społecznej indyferentnym lub nie chcącym się zbytnio angażować.

Ale miarka brutalności przebrała się, gdy dla celów kampanii wyborczej zaczęto używać faszystowskich argumentów. Tutaj winny wkroczyć kompetentne władze i kres położyć tym wybrykom. Oto co pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Agitacya za rozpętaniem namiętności doszła szczytu, gdy „Dziennik Poznański" ogłosił, że robotnicy są zbrodniarzami przeciw bezpieczeństwu Rzeczypospolitej i domagał się, aby ich rozstrzeliwano! To też w Gościejewie, w powiecie gostyńskim, **jeden z właścicieli strzelał do strejkujących, dwóch zabił, a kilkunastu poranił!** Donosi o tem chrześć.-dem. „Postęp" w n-rze 178.. Producenci wszelkie rokowania ze Związkiem zawodowym polskim wogóle odrzucili, gdy zaś strejk już począł wygasać, ogłosił w „Dzienniku Poznańskim" zapowiedź, że wielcy właściciele mają zamiar **pozbyć się trzeciej części zatrudnionych obecnie robotników.** Podsycane w ten sposób bezrobocie dobiegło końca wśród ekscesów, morderstw — jak wyżej opisane zastrzelenie dwóch robotników — gwałtów."

Związek zawodowy klasowy robotników rolnych wypowiedział się przeciw wywoływaniu tego strejku i do tej akcyi ręki nie przykładał. Ale jeśli chodzi o zaszłe wypadki podczas strejku, to należy stanowczo potępić taktykę endecką, zwalczania przeciwnika politycznego. Jeśli endecya, lub jej zwolennicy mają odwagę strzelać do robotnika jak psa, to rząd musi mieć odwagę do zamykania obszarników do kryminału. Nie wolno stosować do obywateli nierównej miary; nie wolno używać nieokiełznanej wolności, skoro inni upominają się o należący im się kawałek chleba, o egzystencyę.

Dotychczas mieliśmy sporo takich samowolnych wystąpień obszarników, nie słyszeliśmy jednak nic ani o dochodzeniach karnych lub rozprawach za przestępstwa natury bandyckiej. Jeśli wolno oczerniać niewinnych ludzi i posądzać kłamliwie o bolszewizm a później nawet przymykać, to czemuż obojętnie traktuje się oszczerców a nawet zwyczajnych opryszków napadających z bronią w ręku — chociażby to byli sami panowie obszarnicy?

ar.

UWAGI

Kto w Polsce płaci podatki?

Według komunikatu ministerstwa skarbu dochody skarbu z danin publicznych wynosiły w lipcu br. (podajemy okrągłe cyfry) 34 miliardy 810 milionów. Na dochody te składają się:

podatki bezpośrednie	22 miliardy	670	mil.
z czego potrącić daninę	20 „	373	„
tak że podatki te dały	2 miliardy	297	mil.
podatki pośrednie	6 miliard.	361	„
cła	1 „	551	„
monopole	2 „	438	„
nafta		26	„

Mamy więc zestawienie: podatki bezpośrednie (dochodowy, gruntowy, zarobkowy i t. d.) dały $2^1/_4$ miliarda, podczas gdy podatki pośrednie (spożywcze, cła, monopole, nafta) dały przeszło 10 miliardów. Ponieważ podatki te opłacają szerokie sfery ludności, słowem wszyscy, więc one to głównie zasilają skarb państwa, podczas gdy posiadacze gruntów, domów, przedsiębiorstw itd. płacą zaledwie $^1/_5$ część tego, co masa.

A mimoto te sfery, które tak mało przyczyniają się do utrzymania państwa, roszczą sobie pretensyę do największego w niem wpływu.

Wiadomości polityczne

Nieścisły raport o stosunkach polsko-litewskich

Jak podaje „Kuryer Poranny", po zakończeniu swej misyi jako przewodniczący komisyi Ligi narodów do spraw zatargu polsko litewskiego pułkownik Chardigny ułożył raport o stosunkach polsko-litewskich. Sekretaryat rozesłał ten raport członków Ligi narodów, a jak się okazuje, zawiera on cały szereg nieścisłości. Należy mieć nadzieję, że raport ten ze strony Polski nie pozostanie bez odpowiedzi, a zawarte w nim rzeczy nieprawdziwe będą odpowiednio wyjaśnione i sprostowane.

—ooo—

Sprawa Austryi daje powód do obaw

Duże obawy wywołuje przesilenie, wobec którego fiasko konferencyi londyńskiej usunięte zostaje na dalszy plan. Angielscy politycy lękają się zawikłań, mianowicie możliwości interwencyi z zewnątrz, szczególnie zaś ze strony Włoch. Z tego powodu Lloyd George przerwał niespodziewanie swój urlop i wrócił do Londynu. Także w Paryżu możliwość katastrofy Austryi i jej skutki w wysokim stopniu zajmują opinię publiczną, która lęka się, że katastrofa ta stanie się przyczyną nowych europejskich zawikłań. Katastrofa taka byłaby niebezpieczniejszą niż przyłączenie Austryi do Niemiec, czemu Francya mogłaby zapobiedz z bronią w ręku. „Matin" zaznacza, że Austrya nie ma żywności wystarczającej na zimę i że z tego powodu jest rzeczą konieczną natychmiastowe zaradzenie nieszczęściu. Istnieją trzy możliwości rozwiązania sprawy: 1) rozwiązanie proponowane przez Włochy, 2) niemieckie przez przyłączenie się Austryi do Bawaryi, czemu opiera się jak najostrzej Francya, 3) ścisłe polityczne i gospodarcze połączenie się Austryi z Czechosłowacyą i Jugosławią. „Echo Nationale" sądzi, że istnieje prawdopodobieństwo rozszerzenia się małej ententy, w czem Włochy dopatrują się wskrzeszenia dawnej formy monarchii austro-węgierskiej, zwróconej przeciw Włochom. W kołach włoskich dążą do następujących zarządzeń: 1) uniemożliwienie powstania nowego państwa naddunajskiego w jakiejkolwiekbądź formie, 2) zakaz przyłączenia się Austryi do Niemiec albo do Czechosłowacyi i Jugosławii, wreszcie 3) utrzymanie traktatów pokojowych i zgoda aliantów na doprowadzenie do uporządkowania kwestyi austryackiej.

Ruch wyborczy

Kredyty na wybory

Warszawa. (AW). Na akcyę przedwyborczą przyznano każdemu wojewodzie kredyt w wysokości 10 milionów marek. Kredyty powyższe będą zwiększone w miarę istniejących potrzeb.

Zjazd wojewodów

Warszawa. (AW). Celem omówienia spraw związanych z wyborami i sytuacyą polityczną w Małopolsce wschodniej minister Kamieński zwołał do Warszawy zjazd wojewodów krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lubelskiego. Na obrady te, które się rozpoczęły w sobotę rano, przybył w południe prezydent Nowak.

Przygotowania w Warszawie

Referat wyborczy magistratu Warszawy, zwrócił się do Bratniej Pomocy słuchaczy uniwersytetu warszawskiego z propozycyą dostarczenia odpowiedniej ilości pracowników, potrzebnych w okresie przygotowania list wyborczych. Generalny komisarz wyborczy p. Bieslewicz rozpoczął już prace nad zorganizowaniem swojego biura. W krótkim czasie przystąpi on do mianowania przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają. Niektóre ze stronnictw mających prawo wysyłania swoich przedstawicieli do państwowej komisyi wyborczej, już dokonały ich wyboru i nazwiska ich podały do wiadomości generalnego komisarza wyborczego. Biura generalnego komisarza, znajdujące się obecnie w min. wojny, zostaną przeniesione do Zamku, gdzie są lokale najodpowiedniejsze na ten cel.

Zakończenie strejku w Bielsku-Białej

Biała, 25 sierpnia.

Strejk robotników przemysłu włókienniczego, metalowego, drzewnego i budowlanego zakończył się po 6 dniach uzyskaniem 5% dodatku drożyźnianego, płatnego w każdym miesiącu do ogólnych zarobków ponad podwyżki uzyskane drogą t. zw. komisyi parytetycznej, która według umowy ostatniej będzie się zbierała każdego 15 w miesiącu, a obliczone procenta wzrostu drożyzny wypłacane będą robotnikom wstecz od 1 każdego miesiąca. Zmiana komisyi parytetycznej jest poważnym sukcesem dlatego, że dotąd robotnik był zmuszony w czasie drożyzny wydawać więcej a otrzymywał poprawę dopiero na drugi miesiąc, kiedy drożyzna znowu wzrosła o nowe procenta. Obecnie podwyżka płacy regulowana będzie wstecz.

Za miesiąc sierpień robotnicy otrzymają oprócz ostatnio przyznanej podwyżki 19 proc. przez komisye parytetyczną, jeszcze przyznane przez komisyę parytetyczną dnia 23 sierpnia 16 proc. Nadto otrzymają 5 proc dodatku drożyźnianego obliczonego za cały miesiąc sierpień wstecz od 1 do zarobków z podwyżkami komisyi parytetycznej. Weźmy przykład: o ile robotnik dzienny zarobił przed strejkiem 10.000 m. tygodniowo, to obecnie otrzyma 16 proc. komisyi parytetycznej, to znaczy 1.600, razem 11.600. Nadto 5 proc dodatku drożyźnianego, który wyniesie 580, razem 12.180 tygodniowo. Prócz tego za miesiąc sierpień otrzyma jeszcze dodatek 16 proc komisyi parytetycznej do trzech wypłat poprzednich, czyli 4.800, nadto 5 proc. dodatku drożyźnianego do wypłat poprzednich, co uczyni 1.740, razem 6540. Zarobek więc robotnika dziennego, który wynosił 10.000 tygodniowo przeds trejkiem, w pierwszym tygodniu września wynosić będzie 12.180. Do tego zarobku doliczone zostaną znowu procenta ustalone przez komisye parytetyczną, która się zbierze 15 września.

Na tych warunkach podpisali mężowie zaufania robotników i sekretarze klasowych Zw. zawodowych w poniedziałek 21 b. m. odnośny protokół. a robotnicy wrócili do pracy.

Pertraktacye, jakie się toczyły przez cztery dni, były bardzo burzliwe i zdawało się, że do ugody nie dojdzie. Przemysłowcy uprcie trzymali się swojego pierwotnego stanowiska, że nic dać nie mogą. Widocznem było, że dla nich dalszy strajk byłby niezmiernie na rękę. Chodziło im o to samo, co i kilku warchołom komunistycznym, aby wywołać burdy i zwrócić opinię publiczną przeciw robotnikom a strejkom nadać charakter polityczny celem jego złamania. Jedni i drudzy, t. z. fabrykanci i komuniści dążyli do tego celu; komuniści odezwy rozrzucali, że są i działają aby dostać nową zapomóżkę, zaś fabrykanci na to, by rozbić Związki zawodowe. Robotnicy tutejsi jednak na lep frazesów nie poszli, a władze tym razem rozumiały grę fabrykantów niemieckich i strejk się zakończył zwycięstwem robotników.

W sukurs komunistom idą pokątnie klerykali i enperowcy, którzy sieją zamęt i oszczerstwa wśród klasy robotniczej. jakoby sekretarze Zw. zawodowych zaprzedali robotników. Agitacya ta ze strony klerykalnej jest nienawiścią. Metoda ta z ich strony jest znaną. Przypominamy im tylko, że w ciągu kilku dni pertraktacyi pp. Koszarze, Janusze, Pysze i inne mysze klerykalne nie umiały „gęby" (które pełne obecnie mają oszczerstw) otworzyć.

Łamistrejkowska organizacya „żółtych" łączy się obecnie z demagogami komunistycznymi, aby rozbić klasowy ruch robotniczy. Nie uda się wam, panowie. Robotnik tutejszy przez 30 lat walczy o siłę i solidarność jego rozbijały się zawsze wszystkie ataki i pewni jesteśmy, że obecny sojusz klero-endecko-komunistyczny solidarnych szeregów nie rozbije.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Administracya „Naprzodu“ dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc wrzesień.

KRONIKA

Kraków, 27 sierpnia.

Tow. poseł Moraczewski w drodze do Ameryki

Tow. poseł Jędrzej Moraczewski, delegat C. K. W. P. P. S. do bratniej naszej organizacyi Zw. Soc. Pol. w Stanach Zjedn. Ameryki Półn., celem odbycia tam objazdu organizacyjno-agitacyjnego wyjechał 19 b. m. z portu Cherbourg okrętem „Berengaria“ do Nowego Jorku. Tow. Moraczewski, zaproszony przez towarzyszy z Ameryki, wyjechał na 5 tygodni. Jak nas informują tow. ze Z. S. P. przygotowano już kilkanaście wielkich wieców manifestacyjnych w większych osadach polskich a nadto kilkanaście konferencyj i odczytów dla tow. Moraczewskiego. Zainteresowanie wiecami tow. M. wśród polskich robotników jest ogromne.

Endecka napaść

Prasa endecka w Warszawie, a za nią jej echo w Krakowie podała przed kilku dniami „sensacyjną“ wiadomość, że ludowcy dostali od rządu 350 milionów na wybory i że „socyaliści przez posła Moraczewskiego zażądali takież sumy dla siebie“, oczywiście na wybory. Faktem jest, że poseł Moraczewski żądał od rządu pieniędzy, ale nie „na wybory“, tylko jako pożyczkę dla Związku spółdzielczego kolejarzy na akcyę przeciwdrożyźnianą. Poseł Moraczewski jako prezes Rady nadzorczej tej największej w Polsce kooperatywy, domagał się tego, co swego czasu p. Michalski zaczął a następnie przerwał, tj. kredytu państwowego dla kooperatyw, które dla braku funduszu nie mogły przez kupno zapasów skutecznie zwalczać paskarstwa. Chyba nawet endecy przyznają, że wobec setek tysięcy kolejarzy rząd ma jakieś obowiązki, tembardziej że dotąd wszystkie otrzymywane od rządu pożyczki zostały punktualnie spłacone. Ktoby jednak szukał u endeków prawdy? Dla nich możność rzucania kalumnii jest dogodniejszą, niż przyznanie komuś chęci służenia sprawie publicznej.

Plaga włamań

(k) Onegdaj w nocy włamano się do lokalu „Warsztatów szewskich“ przy ul. Sebastyana l. 33 i skradziono większą ilość skór na buty wartości 350.000 mp. — Do mieszkania p. Henryka Fischlera przy ul. Długiej l. 55, włamali się jacyś opryszki i skradli złote zegarki, kolczyki, pierścienie, srebrne łyżeczki i t. d. łącznej wartości 4 i pół miliona mpk. Sprawców nie ujęto. — Przed dwoma dniami do pałacu p. A. Czeczowej w Bierzanowie wtargnęli nocą jacyś nieujęci dotąd złodzieje i splądrowawszy kilka pokoji unieśli ze sobą dwa perskie dywany koloru buraczkowego, długie na dwa metry, a szerokie na 125 cm. wartości miliona mp. Nadto zabrali złodzieje wiele innych rzeczy, jak zegar ścienny antyk, trzy duże świeczniki mosiężne w kształcie ptaka z rozpiętemi skrzydłami, szkatułę bronzową w kształcie nagiej kobiety, ramy mosiężne, oraz inne rzeczy drobniejsze milionowej wartości.

Jak Czeszki wywożą złoto z Krakowa

(k) Policya krakowska wpadła w ostatnich dniach na ślady pewnej organizacyi czeskiej, która wysyłała do Krakowa kobiety czeskie celem zakupna w naszem mieście biżuteryi i przewożenia jej do Czech. Wczoraj aresztowano jedną z takich przemytniczek Agnieszkę Mikunka l. 35 z Orawy czeskiej. Zakupiła ona u jednego z jubilerów przy ul. Grodzkiej większą ilość wyrobów ze złota. Podczas rewizyi znaleziono zakupioną biżuteryę przy aresztowanej w „dobrem ukryciu“. Zeznała ona, że razem z nią były dwie jeszcze inne kobiety, które zbiegły. Winę przepuszczania przemytniczek ponoszą władze graniczne, gdyż Czeszki przedostały się przez granicę nie posiadając paszportów. Mikunkowa zeznała nadto, że przechodzenie przez granicę bez paszportów praktykowane jest przez przemytniczki biżuteryi na wielką skalę.

(k) **Min. Makowski w Krakowie.** Przez cały wczorajszy dzień brał udział min. sprawiedliwości Makowski w obradach komisyi kodyfikacyjnej, która odbywała się w „Collegium novum“ pod przewodnictwem prof. Fiericha. Dziś tj. w niedzielę p. minister wyjedzie do Wiśnicza, celem oglądnięcia więzień, których restauracya jest już na ukończeniu i w najbliższej przyszłości część więźniów z sądu okręgowego karnego w Krakowie, jego sekretarz dr Kenig w towarzystwie zastępcy prezydenta Pelca, radcy sądu Klimeckiego, oraz zarządcy więzień.

(k) **Tow. Bednarczyk wypuszczony będzie na wolność.** Jak się dowiadujemy, tow. Bednarczyk aresztowany przed dwoma tygodniami pod zarzutem rzekomej zbrodni gwałtu publicznego, jakoby dokonanej na p. Rymarze, zostanie w przyszłym tygodniu po ukończeniu śledztwa puszczony na wolną stopę. Termin rozprawy jeszcze nie naznaczony, w każdym razie odbędzie się ona w ciągu września b. r.

Nowy sezon w teatrze im. Słowackiego. Sezon dramatyczny 1922/23 w teatrze im. Słowackiego rozpocznie się 8 września przedstawieniem komedyi Fredry „Mąż i żona“, złączonej z przed przeszło 20 laty graną jednoaktówką „Nikt mnie nie zna“. Prócz kilku wznowień z repertoaru polskiego ukaże się w ciągu września: komedya amerykańska „Jutro pogoda“ oraz sztuka rosyjskiego teoretyka teatru, dramatopisarza Jewreinowa „To co najważniejsze“. Od samego początku sezonu rozpoczną się przygotowania do tragedyi Słowackiego „Marya Stuart“, oraz szekspirowskiej „Zimowej powieści“, które wystawione będą z wielkim nakładem w kierunku reżyseryi i wystawy. Na sezon przyszły, podobnie jak lat poprzednich, ustanowiony będzie abonament na premiery i dalsze przedstawienia. Warunki rezerwowania stałych miejsc i data, od kiedy administracya zacznie przyjmować zamówienia, podane będą w osobnym komunikacie.

Miejska szkoła dramatyczna (Stary Teatr) przyjmuje wpisy na oba kursa nauki codziennie od godz. 2—4 po południu do 1 września b. r. Do wpisu zgłaszać się należy u dyrektora szkoły J. Wiśniowskiego, alea Słowackiego 7, I p. Tel. nr 3377.

Teatr artystyczny w Bagateli. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: po południu po cenach o 40% zniżonych z występem wszystkich artystów z pp. Kitschman i Gierasieńskim, wieczorem po raz ostatni powtórzenie piątkowej premiery. W poniedziałek premiera, na którą złożą się występy nowoangażowanych sił w osobach p. Lody Rogińskiej oraz p. L. Kierskiego-Sempolińskiego, który będzie jednocześnie śpiewał i tańczył najnowsze piosenki i tańce. Atrakcyą tej premiery będzie sketsch, rozgrywający się w jednej z kawiarń krakowskich p. tyt. „Cafe Łokszen“ z udziałem Gierasieńskiego, Ławińskiego i Windhema, ponadto w części solowej wystąpią pp. Anda Kitschman, Gierasieński i Ławiński.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś w niedzielę ostatnie przedstawienie sezonu operowego w teatrze J. Słowackiego. Na zakończenie wystawiona zostanie opera E. d'Alberta „Zamarłe oczy“, w której wystąpi p. F. Freszel, baryton opery warszawskiej. Otwarcie sezonu zimowego operowo-operetkowego nastąpi 1 września w nowoadaptowanej sali i sceny teatru przy ul. Rajskiej, gdyż roboty są już na ukończeniu.

Powrót kolonistów z Kochanowa po ukończonym II sezonie nastąpi 29 bm. we wtorek o g. 5½ na dworcu krakowskim.

Walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się 29 i 30 września w Przemyślu.

(k) **Komendant policyi dr Szczepański idzie na urlop.** Jak się dowiadujemy, usunięty ze stanowiska komendanta policyi na Kraków dr Szczepański ciężko zaniemógł, wobec czego wniósł prośbę o dłuższy urlop.

(k) **P. Kowalikowski wojewodą lwowskim.** Sfery rządowe w Warszawie zaproponowały wicewojewodzie krakowskiemu p. Kowalikowskiemu objęcie stanowiska wojewody krakowskiego, w miejsce ustępującego wojewody Grabowskiego. P. Kowalikowski podobno nie zdecydował się na przyjęcie tego stanowiska.

(k) **Zjazd mieszczan.** Wczoraj, jako w przeddzień zjazdu mieszczan z całej Małopolski, zebrał się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego komitet wykonawczy zjazdu. Jako przewodniczący miejscowego koła krakowskiego funguje radca m. Kosobudzki. Jako delegaci z Warszawy przyjechali b. minister Pużanowski, prezes stronnictwa centrum mieszczańskiego, posłowie Rosset i Wróblewski, zaś dzisiaj oczekiwany jest przyjazd prezydenta m. Lwowa Neumana. Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie zjazdu. Zjazd ma charakter przedwyborczy.

Wpisy do konserwatoryum Tow. muzycznego na r. 1922/3 już się rozpoczęły. Zgłoszenia w kancelaryi w gmachu Starego Teatru II p. od godz. 5 do 7.

(k) **Przyjazd nowego pułku artyleryi do Krakowa.** Onegdaj przybył z Rzeszowa do Krakowa pod dowództwem pułk. K. Grodzickiego 21 p. art. pol. Dzieje formowania tego pułku sięgają roku 1920, kiedy to w miesiącu maju kap. Jan Trzaska Durski przyprowadził do Rzeszowa 2 baterye 5 p. a. c., będącą zawiązkiem 1 dyonu art. górskiej. Baterya ta, zawiązana w czasie obrony Lwowa, wsławiła się kilkakrotnie w grupie poleskiej, obecnego szefa sztabu gen. dow. dywizyi Sikorskiego, pod nazwą „Salamandra“. Do końca maja 1920 roku I dyon był zorganizowany dzięki pracy ówczesnego dowódcy maj. Jana Geniusza i adj. por. Tad. Rybińskiego. W lipcu tegoż roku odszedł ów dyon na front do obozu warownego Modlin. Następnie dywizyon brał udział w licznych walkach pod Kockiem, Łukowem, Sokołowem, Siedlcami, Białymstokiem i Grodnem. Szczególnie odznaczył się przy przeprawie przez Bug (trzy baterye), przy zdobyciu Grodna (druga i trzecia bateryа), poczem wszyscy oficerowie i wielu szeregowych zostało odznaczonych krzyżami „Virtuti militari“, względnie krzyżami waleczności. Dnia 16 grudnia 1920 przybył dyon do Rzeszowa i wreszcie z pojedynczych bateryj utworzył się 1 lutego 1921 obecny 21 p. a. p. Pułk zajął koszary w Dąbiu.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 26 sierpnia o g. 7·40 według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym rozległy niż barometryczny, poruszając się wolno w kierunku północno-zachodnim, w dalszym ciągu ogarniał swym wpływem całą Europę północną. W Polsce znajdującej się jeszcze w południowym wycinku powyższego układu, przeważyły umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, powodując w kraju niewielkie opady. Temperatury w godzinach popołudniowych wahały się w granicach od 13—20° (Poznań 13, Warszawa 18, Lublin 19, Lwów 20°). W Krakowie: temperatura 14·5, maximum 21·7, minimum 11·9, pochmurno. Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, temperatura bez większych zmian, miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

(k) **Echo oskarżenia prof. Reinholda przez prokur. Sozańskiego.** Czytelnikom naszym znana jest sprawa dr. Reinholda prof. oraz adw. dr. Goldblatta, oskarżonych przez prokuraturę państwa o obrazę prokur. Sozańskiego w głośnym procesie dr. Dönnicha, wspólnika szajki fałszerzy kor. czeskich, którego byli obrońcami. Rozprawa przeciw prof. Reinholdowi i dr. Goldblattowi, toczyła się już dwukrotnie w krakowskim sądzie powiatowym, a ostatnio odroczoną została z tego powodu, gdyż prof. Reinhold odniósł się do Najwyższego Sądu w Warszawie z prośbą o delegowanie do jego sprawy sądu leżącego poza okręgiem krakowskich władz sprawiedliwości. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami nadeszło z Warszawy do sądu krakowskiego pismo, w którem Najwyższy Trybunał odmawia prośbie prof. Reinholda, motywując swe stanowisko tem, że niema powodów do powątpiewania w bezstronność sądów krakowskich. Wobec tego orzeczenia najbliższa rozprawa przeciw prof. Reinholdowi i dr. Goldblattowi odbędzie się w Krakowie.

(k) **Porzucona waliza przez złodzieja.** Służący w łaźni paryskiej przy ul. Gertrudy L. 16, złożył w policyi znalezioną w sieni tego domu, a widocznie porzuconą przez złodziei walizę z żółtej skóry, zawierającą rozmaite rzeczy z garderoby, przybory toaletowe, oraz dokumenty na nazwisko Adama Wilusza, dyrektora gimnazyalnego w Kolnie.

—ooo—

Z POLSKI

Wszyscy artyści plastycy proszeni są przez komitet wystawowy Sztuki dla zaprezentowania jej na II Targach Wschodnich, o odwrotne podanie swych adresów pod Lwów, Teresy 4, celem przesłania im telegraficznie pewnych wiadomości.

Ciągnienie milionówki. Na sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr 3992204.

Katastrofa kolejowa w Otwocku. Dnia 25 bm. o 6 rano podczas manewrowania pociągu nastąpiło zderzenie na stacyi Otwock, w rezultacie którego zostało 6 osób rannych i dwa wagony mocno uszkodzone.

Echa nadużyć w Banku Handlowym. Wczoraj Jana Weissa, sprawcę milionowych nadużyć w Banku Handlowym przeprowadzono z aresztu przy

urzędzie śledczym do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. Pozostali dwaj sprawcy Piotr Rulski i Apolinary Głowiński pojechali dorożką na ul. Długą 52 do więzienia karnego. Cała ta trójka będzie siedzieć do czasu sprawy sądowej.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego. Wczoraj odbyło się w Cieszynie posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem przedstawił się nowy komisarz miasta dr Jan Michejda. Uchwalono zwrócić się do województwa z prośbą, by ono uniemożliwiło wywóz środków żywności za granicę, dalej rezolucyę pod adresem województwa, by wyjednało w Warszawie moratoryum dla dłużników na Śląsku cieszyńskim w koronach czeskich, gdyż zwyżka jej grozi ruiną wielu kupcom i rzemieślnikom, którzy w swoim czasie pobrali towary z Czechosłowacyi, a obecnie naciskani są o natychmiastową zapłatę.

Zamordowanie tow. Falkowskiego. Warszawski „Robotnik" donosi: Wczoraj około godz. 1 w poł. przy ul. Muranowskiej 10, został zamordowany Witold Falkowski, kierownik spółdzielni robotników tramwajowych „Prąd", przez prezwodniczącego Zarządu, Stanisława Jarzębskiego, podczas czynności przejmowania sklepu i sporządzania inwentarza. Falkowski był kierownikiem kooperatywy; cieszył się dużymi wpływami i zaufaniem członków, którzy prawie jednogłośnie wybrali go do Zarządu. W skład nowego Zarządu wszedł i St. Jarzębski i został wybrany na przewodniczącego w Zarządzie. Początkowo stosunki między Falkowskim i Jarzębskim były dobre. W następstwie chorobliwie ambitny Jarzębski zaczął samowolnie czynić zarządzenia i wydatki. z których nie chciał zdawać rachunków ani Falkowskiemu ani Zarządowi. Wynikiem tego było zawieszenie Jarzębskiego w czynnościach oraz przejęcie od niego jednego ze sklepów. mianowicie na ul. Muranowskiej 10. Jarzębski usunięty został z Zarządu. Również wydalony był z posady w tramwajach. Przy oddawaniu sklepu i rachunków oprócz Falkowskiego było obecnych 4 członków Zarządu. Jarzębski zachowywał się spokojnie i dopiero po podpisaniu protokułu i pożegnaniu się wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił we drzwiach do wychodzącego już Falkowskiego. Kula trafiła w skroń. Falkowski padł nieżywy. Tragiczny strzał do Falkowskiego z ręki robotnika przerwał młode, energiczne życie, które poza osobistemi sprawami, niosło bez wytchnienia pracę dla instytucyj robotniczych. jak Tow. Opieki nad dzieckiem, teatr robotniczy i w. in. Miłował prawdę, walczył z nadużyciami, niósł w szerokie masy robotnicze poczucie obowiązku, prawości i pracy. Zginął na posterunku. Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Z Tarnowa piszą nam: Dnia 21 bm. odbyło się zgromadzenie robotników cegielni „Tarnowianki". które zagaił tow. Turek Wł., przemawiał tow. Ulanowicz i Zarek. Na drugi dzień p. Sit, kierownik fabryki, zaczął chodzić od jednego do drugiego robotnika i wypytywać, co mówiono na zgromadzeniu. Widocznie nie zadowolnił się p. Sit temi szczupłemi wiadomościami, więc postanowił udać się do delegata tej fabryki tow. Turka Wł. i od niego zasiągnąć dokładnych informacyj. Tutaj jednak p. kierownik się zawiódł, gdyż tow. Turek całkiem słusznie odpowiedział: „jeżeli pan chcesz wiedzieć co mówimy na zgromadzeniu, to i dla pana drzwi otwarte", a nawet podał mu dokładny adres Domu robotniczego. P. kierownik odpowiedzią taką ogromnie się oburzył i zagroził tow. Turkowi wydaleniem z pracy, bowiem „ja tu jestem kierownikiem", tak mówił p. Sit „ja będę rządził, czy delegaci" i z pogróżkami odszedł. Należy nadmienić, że robotnicy nie z takimi Sitami mieli do czynienia i dali sobie radę, więc także z p. kierownikiem cegielni nie potrzebują się wiele liczyć, gdyż człowiek ten nie umie czytać i pisać, dorabia się kolosalnego majątku. Radzimy p. kierownikowi, by pilnował swoich obowiązków, a nie wtrącał się do spraw organizacyjnych robotników, ponieważ robotnicy swoje obowiązki sumiennie wykonują.

Z Oświęcimia piszą nam: wnia 13 czerwca stowarzyszenie dozorców domowych w Oświęcimiu wniosło do inspektora pracy w Krakowie podanie o spowodowanie starorostwa w Oświęcimiu, aby zarządziło zebranie wyborców w urzędzie gminnym do przeprowadzenia wyborów komisyi rozjemczej. Mimo upływu dwóch przeszło miesięcy niema załatwienia tego podania. Gdzie sprawa utknęła: w inspektoracie pracy, w województwie czy w starostwie w Oświęcimiu? Już przeszło pół roku czekają dozorcy domowi w Oświęcimiu cierpliwie na zastosowanie ustawy o polubownem rozstrzygnięciu sporów a żadna władza właściwa nie uważa za stosowne tej drobnej sprawy załatwić.

Zjazd Związku kr. Kas chorych we Lwowie. Dnia 11 września odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej począwszy od godziny 9 rano zgromadzenie delegatów kas chorych należących do Związku okręgowego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i ukonstytuowanie zgromadzenia, 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 3) sprawa sanatoryów, 4) oznaczenie wysokości wkładek związkowych, 5) wybór zarządu i komisyi rewizyjnej, 6) wnioski kas związkowych.

Rozprawa przeciw Stefanowi Fedakowi i towarzyszom za zamach na Naczelnika państwa rozpocznie się 6 września i potrwa około dwa tygodnie. Przewodniczyć trybunałowi będzie radca Mayer.

Milionowe nadużycia w kasie chorych. W kasie chorych w Warszawie wykryto przed kilku dniami nadużycia na sumę około 7 milionów m. Defraudacyi dopuścił się urzędnik Tomasz Biernacki, zamieszkały przy ul. Wileńskiej. Biernacki jest znanym w Warszawie szulerem karcianym i był kilkakrotnie aresztowany za karciarstwo. W ostatnich czasach miał przejścia z władzami za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem. W chwili ujawnienia defraudacyi Biernacki zbiegł i jest poszukiwany.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Aeroplanem do bieguna. Amundsen oświadczył, że w roku bieżącym nie podejmie już wyprawy aeroplanem do bieguna, lecz odłoży ją do roku przyszłego.

Huragan na morzu. Z Kopenhagi donoszą: Huragan na południowem i wschodniem wybrzeżu Danii spowodował uszkodzenie kilku okrętów. Są ofiary w ludziach.

Aresztowanie rzekomego sprawcy zamachu na Poincarego. Z Paryża donoszą: Poszukiwania policyi za niejakim Güntherem, członkiem niemieckiej organizacyi „Consul", który miał wyjechać do Paryża celem wykonania zamachu na Poincarego, uwieńczone zostały powodzeniem. Aresztowano osobnika, którego rysopis odpowiada rysopisowi Günthera. Policya odmawia udzielenia bliższych wyjaśnień.

Wykolejenia. Z kolonii donoszą: Pociąg pospieszny Nr. 12 idący z Warszawy przez Berlin wykoleił się na tutejszej stacyi z nieznanego bliżej powodu. Przewróciła się ośmioosiowa lokomotywa, zresztą wagony nie doznały uszkodzeń. Ofiar w ludziach nie było. Jak donoszą z Paryża, pociąg pospieszny Paryż Lille wykoleił się koło Douai, 7 osób rannych.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Niedziela: „Zamarłe oczy".

Teatr „Bagatela"

Niedziela pop. i wiecz.: Powtórzenie piątkowej premiery.

Z sali sądowej

Kraków 27 sierpnia.

Skazanie por. Kormana

(k) Przez dwa ubiegłe dni toczyła się w krakowskim sądzie wojskowym pod przewodnictwem podpułk. Harasymowicza rozprawa przeciwko por. Kormanowi, byłemu kierownikowi defenzywy sosnowieckiej, oskarżonemu o nadużycia w urzędowaniu. Rozprawa była tajną. Wczoraj o godz. 2 popoł. zapadł wyrok, skazujący por. Kormana na 6 miesięcy aresztu z zachowaniem szarży oficerskiej oraz wszystkich praw jako oficera i obywatela. Inkryminowych por. Kormanowi czynów pobicia szpiegów niemieckich, z punktu widzenia karnego niedopuszczalne, dokonał on w uniesieniu, działając z pobudek patryotycznych. Od wszystkich innych punktów aktu oskarżenia został por. Korman jednogłośnie uwolniony. Zachowanie się por. Kormana podczas rozprawy było nacechowane gorącymi porywami patryotycznymi. Oskarżał prok. Cięciel.

Przegląd społeczny

Akcya cennikowa tramwajarzy krakowskich

Należąc do najmarniej wynagradzanych kategoryi robotniczych, tramwajarze krakowscy wnieśli miesiąc temu do dyrekcyi i Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej memoryał, w którym domagają się obok całkiem naturalnej podwyżki płac głównie rewizyi tychże, oraz wyrównania w płacach zbyt wielkich różnic, jakie zachodzą w poborach tramwajarzy, należących do jednej i tejsamej kategoryi pracowników. Im bardziej idzie drożyzna w górę a płace spadają w dół, im częściej dostaje podwyżkę tylko ten, kto już ma płacę wyższą, tem silniejsza powstaje zawiść pomiędzy jednym a drugim pracownikiem i większe niezadowolenie u wszystkich, gdyż jedni i drudzy nie mają wcale tyle, aby na utrzymanie wystarczało. To też uświadomiwszy sobie tę sytuacyę, ogół pracowników postanowił domagać się zniesienia protekcyjnego i niesprawiedliwego systemu płac i liczył, że Rada nadzorcza sprawę rozpatrzy i przychylnie załatwi..

Tymczasem załatwiono sprawę w ten sposób, że zamiast uregulować płace, ku czemu już czas byłby najwyższy, rzucono każdemu jak ochłap dodatek miesięczny 15.000 mk., dotąd jeszcze niewypłacony, powodując przez to silne oburzenie i jeszcze silniejsze niż dotąd rozgoryczenie. Dorzucenie tego dodatku do płacy, która wynosi 35.000 mk. miesięcznie, a danie takiego samego dodatku pracownikowi pobierającemu 60.000 do 70.000 mk. miesięcznie. w zupełności usprawiedliwia twierdzenie, że wszystkiem. co się dzisiaj w instytucyi tramwajowej dzieje, kieruje chyba zła wola, a nie chęć przyjścia z pomocą jednakowo pracującym tramwajarzom.

Na dwóch zgromadzeniach, które w tej sprawie się odbyły w sobotę 19 b. m., zwłaszcza na wieczornem zgromadzeniu, sekretarz Związków zawodowych tow. Jasiński, składając sprawozdanie z podjętej akcyi, naocznie się przekonał. że ogół tramwajarzy, raczej skłonny jest w tych warunkach dalej przymierać z głodu, aniżeli przyjąć małoznaczną a bardzo niesprawiedliwie pomyślaną podwyżkę, aniżeli uznać tę wyrafinowaną złośliwość, z jaką traktuje się najżywotniejsze postulaty pracowników tramwajowych.

Nie jest w stanie dzisiaj nikt, nawet najgenialniejszy działacz związkowy, wytłomaczyć swym członkom, dlaczego tramwajarz, mający nieraz większą ilość lat służby od drugiego, mający większą często rodzinę, a nierzadko także i wyższe kwalifikacye zawodowe, ma mieć o połowę niższą płacę od tramwajarza pracującego w tejsamej kategoryi. Zbyt już te sprawy są wszystkim wiadome i za bardzo dużo jest pokrzywdzonych aby nad tymi stosunkami przejść do porzadku dziennego.

Błagalna prośba tramwajarzy, aby klub radców PPS wziął ich w obronę przed oczywistą krzywdą, została w części wykonaną, albowiem w tej sprawie udali się towarzysze radcy Englisch. dr Müller i Jasiński do wiceprezydenta Sarego w środę celem poinformowania go o faktycznym stonie rzeczy. P. Sare obiecał życzliwie sprawę na nowo rozpatrzyć. Zobaczymy, co z tego będzie.

—ooo—

Umowa cennikowa w łódzkim przemyśle włókienniczym

Jak donieśliśmy, 24 bm. zakończony został w Łodzi strejk robotników przemysłu włókieniczego ugodą między Związkami zawodowymi a przedstawicielami przemysłowców. Ugoda ma następujące brzmienie: W dniu 24 sierpnia przy udziale pana ministra pracy Ludwika Darowskiego i inspektora pracy Kuliczkowskiego. między przedstawicielami Związku przemysłu włókieniczego, Związku farbiarni i wykończarni okręgu łódzkiego oraz Związku farbiarni zarobkowych z jednej strony, Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókieniczego, Związku „Praca" i Związku chrześciańskiego robotników przemysłu włókieniczego z drugiej strony, została zawarta umowa następująca: Od dnia 21 sierpnia 1922 płace zasadnicze robotników przemysłu włókieniczego zrzeszonych w powyżej wspomnianych Związkach zostają podniesione o 40%. Stawki akordowe za wyprodukowanie artykułów podwyższa się również o 40%. Dodatek drożyźniany pozostaje bez zmiany i wynosi dziennie 140 mk za każdy przepracowany dzień. Umowa główna powinna być zawarta w ciągu najbliższych 2 tygodni. W razie niemożności dojścia do porozumienia polubownie, umowa główna zostanie załatwiona za pośrednictwem arbitrażu ministerstwa pracy.

Strejk w małopolskich zakładach garbarskich w Tarnowie wybuchł 23 bm. z powodu odrzucenia żądań robotniczych.

Konferencya austryacko-włoska

Werona. (PAT) W piątek odbyły się rokowania między kanclerzem Seipelem i ministrem finansów Segurem a ministrem Szancerem. Kanclerz Seipel przedstawił położenie Austryi i wskazał na konieczność otrzymania przez Austryę pomocy nietylko finansowej, ale i politycznej, przyczem rozważał także możliwość złączenia się Austryi z innem państwem. Kanclerz zakończył oświadczeniem, że jest niemożliwem, aby nadal utrzymywał się stan, który zagraża pokojowi. Minister Szancer oświadczył, że polityka włoska trzyma się układu z St. Germain i że Włochy z tego powodu sprzeciwiają się każdej zmianie status quo w Austryi.

Dalej oświadczył Szancer, że projekty Austryi, dotyczące gospodarczego połączenia obu krajów, będą zbadane przez rząd włoski, jednakże ostateczne zamiary rządu włoskiego będą dopiero wtedy sformułowane, gdy Liga narodów poweźmie swą decyzyę w kwestyi austryackiej. Szancer zakończył oświadczeniem, że Włochy zamierzają działać w pełnem porozumieniu z zainteresowanemi innemi państwami. Na interpelacyę ministra finansów Segara co do kredytu 70 milionów lirów, przyznanego Austryi przez parlament włoski, odpowiedział Szancer, że porozumie się z włoskim ministrem skarbu, by ten wszedł w kontakt z ministrem Segurem co do uruchomienia tych kredytów.

Zaniepokojenie w Pradze

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Pragi, że wystąpienie Włoch w kwestyi austryackiej wywołało w Pradze wielkie zaniepokojenie. Uważają, że Włochy dążą do rozciągnięcia swego protektoratu nad całą Europą środkową, a zwłaszcza nad Austryą. Przygotowywane to było już od dłuższego czasu i nie ulega wątpliwości, że Włochy chcą pozyskać wielkie mocarstwa dla swoich planów. Na takie ukształtowanie się Europy środkowej nie może pozwolić ani Czechosłowacya ani Jugosławia, nie może także zgodzić się na to mała ententa. Do tego poglądu — jak twierdzą — przyłącza się i Francya. Wyrażają jednak nadzieję, że nastąpi kompromis między małą ententą a Austryą i że sanacya Austryi nastąpi w drodze porozumienia.

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1585. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 225 kupno 220. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 49 49 i jedna ósma. 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 245 kupno 240. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8975 8875 sprzedaż 8895, kupno 8855, Dolary kanadyjskie trans. 8850 8775. Czeki: Gdańsk trans. 495 545 515 sprzedaż 525 kupno 495, Belgia trans. 667 i pół 655 sprzedaż 658 kupno 652. Berlin trans. 465 556 510 sprzedaż 525 kupno 495, Londyn trans. 405000 40000 sprzedaż 40150 kupno 39850, Nowy Jork trans. 9000 8925 sprzedaż 8910 kupno 8870, Nowy Jork drobne sprzedaż 8890 kupno 8850, Paryż trans. 692 682 i pół, sprzedaż 685 kupno 675, Praga trans. 310, Szwajcarya trans. 1750 sprzedaż 1715 kupno 1703, Wiedeń trans. 10'30 10'50 sprzedaż 10'60 kupno 10'50. Budapeszt trans. 5'35 5'30.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'29, Holandya 205, Nowy Jork 524 i trzy czwarte, Londyn 23'47, Paryż 39'65, Medyolan 22'65, Bruksela 113, Sztokholm 140 i jedna czwarta, Chrystyania 89 i pół, Madryt 81'60, Buenos Aires 189 i pół, Praga 18'70, Budapeszt 29, Zagrzeb 1'45, Sofia 3'00, Warszawa 0'06 i pół, Wiedeń 0'00 i pół, Austr. korona stempl. 0'00 i trzy czwarte.

Uposażenie urzędników

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Rząd opracował projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Projekt przed zatwierdzeniem przesłano zrzeszeniom urzędniczym do zaopiniowania. Projekt nie zadowolnił przedstawicieli pracowników państwowych, którzy zażądali całego szeregu poprawek.

Układanie budżetu na rok 1923

Warszawa. (AW) Dnia 1 września urzędy centralne muszą złożyć w ministerstwie skarbu preliminarze na rok 1923. Według posiadanych dotąd przez prasę informacyi nie wszystkie urzędy zdążą do 1 września ustalić budżety, jednakże zwłoka, jaka w poszczególnych wypadkach nastąpi, jest zupełnie usprawiedliwioną. Tyczy się to zwłaszcza ministeryum spraw wewnętrznych, którego budżet w związku z wyborami uległ zmianie.

Zmiany w dyplomacyi polskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). B. minister Skirmunt obejmie placówkę w Londynie, zaś dotychczasowy poseł Wróblewski pojedzie do Waszyngtonu. Nominacye zostaną ogłoszone w najbliższych dniach. Dotychczasowy poseł w Helsingforsie Sokolnicki mianowany zostanie posłem w Charkowie.

Co Rosya oddaje Polsce

Moskwa. (PAT). W dniu 21 sierpnia rozpoczęło się plenarne posiedzenie mieszanej komisyi specyalnej. Uchwalono wydanie Polsce aktów kolei warszawsko wiedeńskiej i nadwiślańskiej. Sprawa zwrotu aktów oddziału banku włościańskiego spotkała się z odmową delegacyi rosyjsko ukraińskiej. Wobec zgłoszenia w tym względzie zasadniczego protestu ze strony polskiej definitywne rozstrzygnięcie kwestyi zostało odłożone na 3 tygodnie. W ciągu dalszych obrad omawiana była sprawa zwrotu Polsce obrazów wystawionych w Ermitażu w Piotrogrodzie a wywiezionych z pałacu łazienkowskiego. Uzyskano porozumienie w sprawie zwrotu obrazów Rembrandta, Steena i Vanderheista, natomiast nie została ostatecznie rozstrzygniętą sprawa odbioru obrazu Fragonarda, w zamian za który delegacya rosyjsko ukraińska zaproponowała ekwiwalent. Dalsze obrady odłożono do następnego posiedzenia komisyi w pierwszej połowie września.

—ooo—

Rokowania o moratoryum dla Niemiec bez rezultatu

Berlin. (AW) Dnia 25 bm. o godzinie 1 30 zakończyły się pertraktacye między przedstawicielami komisyi reparacyjnej a rządem Rzeszy. Pertraktacye te nie dały pozytywnego rezultatu. Delegacya komisyi reparacyjnej wyjechała z Berlina zabierając ze sobą jedynie pewne propozycye niemieckie, które ma rozstrzygnąć komisya odbudowań w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Paryż. (AW) Radio agentura donosi, że rokowania w Berlinie weszły w nowe stadyum. Chodzi teraz o uniknięcie moratoryum, a natomiast o zmniejszenie ilości peryodycznych spłat niemieckich. Obrady zbliżają się teraz do dawniejszej francuskiej propozycyi, która przewidywała redukcyę długu niemieckiego do 120 miliardów, oraz jego podział na dwie części. Jedna z nich 50 miliardowa miała być spłacona szeregiem regularnych rat, które mogłyby się zacząć natychmiast. Uiszczenie drugiej 70-miliardowej części nastąpiłoby później. Według Radio agentury ta kombinacya miała widoki powodzenia, gdyż godzi stanowiska Francyi i Niemiec z jednej, zaś Francyi i Anglii w drugiej.

Przegląd gospodarczy

Anglik o polskim przemyśle naftowym

Współpracownik dziennika londyńskiego „Morning Post", powróciwszy z Borysławia, tak skreśla swoje wrażenia:

„Borysław, to centrum ruchu naftowego. — Wszystko jest tam pod znakiem ropy. Ropa w stanie pierwotnym przepływa przez zabłocone ulice, mija naprędce sklecone domki z drzewa i toczy się dalej gęstym, ociężałym strumieniem. Wszystko w tem mieście jest jakby przesycone ropą — wyjątek stanowią artykuły żywności, trunki i — atmosfera. Mimo, że Borysław jest typowo zakopconą siedzibą przemysłu, powietrze ma takie czyste, jak nadmorskie miejscowości w Anglii, a wieże wiertnicze i zbiorniki, widniejące w tem przejrzystem powietrzu, wprawiają w zdumienie Anglika, wywierając wrażenie czegoś bardzo niesamowitego, niemal czarodziejskiego.

Polski przemysł naftowy zajmuje około 30.000 ludzi, a wiertnicy polscy należą, według zdania fachowców, do najlepszych na świecie.

Niedawno partya tych wiertników wyjechała do Egiptu; można spotkać ich również na Jawie, w Trinidadzie i w Mezopotamii. Podobnie, jak w innych kopalniach nafty, są w pobliżu Borysławia olbrzymie rafinerye, bardzo wysoko stojące pod względem naukowym i technicznym; kontrolę nad niemi prowadzi państwo.

Galicyjski przemysł naftowy daje oparcie kolejom polskim, które, nawiasem mówiąc, funkcyonują doskonale."

—ooo—

Handel zagraniczny Polski

Warszawa. (PAT). Główny urząd statystyczny podaje następujące dane o polskim handlu zagranicznym: W miesiącu kwietniu br. (cyfry w nawiasie odnoszą się do kwietnia 1921) przywóz 455.272 ton (461.299 ton), oraz 18 kg. złota, 61 kg srebra, 298 sztuk zwierząt żywych; wywóz 234 171 ton (168 273 ton) oraz 3747 sztuk zwierząt żywych. Wartość przywozu obliczona została na 37 907 910 000 mk. — Wartość wywozu na 19 731 789 000 mk. Stosunek przywozu do wywozu w porównaniu z okresem poprzednim jest następujący: w kwietniu br. wywóz wynosił (wago wo) 51 4" , przywozu (w kwietniu 1921 r. 41 9° o, w kwietniu 1920 r. 17 6°/o).

—ooo—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność krawcy i krawczynie! W poniedziałek 28 bm. o godzinie 7 wieczór w dużej sali Związków robotniczych Dunajewskiego 5 II p. Zgromadzenie krawców i krawczyń. Na porządku dziennym: 1) Zjazd krawców w Warszawie. 2) Akcya cennikowa. O liczny udział a punktualny prosi Zarząd grupy.

Stowarzyszenie dozorców domowych, robotników i służby domowej zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. O liczny udział uprasza Zarząd.

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału Związku metalowców wraz z mężami zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne.

Zgromadzenie blacharzy i monterów odbędzie się we czwartek 31 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne.

Lutnia Robotnicza zawiadamia swych członków, że w piątek 1 września odbędzie się z okazyi otwarcia sezonu inauguracyjne zebranie o godz. 8 wieczór. Wymaga się przybycia członków tak czynnych jak i wspierających. Przew. K. Szturca.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są z góry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Kto pragnie

zająć się sprzedażą mego męskiego, damskiego oraz dziecinnego obuwia prywatnym klientom, otrzyma próbę nadsyłając 10.000 Mkp. listem poleconym. Heinrich Weisz, Velké Sarluhy. (Czechosłowacya). 839

Zgubiono

dokumenty wojskowe Andrzej Kowalczyk, Polanka Haller, unieważnia się. 856

Unieważnia

się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Oświęcimka Jana z Królówki, powwiat Bochnia. 855

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Serośnicki Jan, wystawione w Kielcach, unieważniam. 835

Jan Kucharski

zamieszkały w Trojanowicach p. Kraków, zgubił papiery wojskowe wydane przez P. K. U. w Krakowie. Papiery te unieważnia się.

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Żurek Piotr, wystawione w Krakowie, unieważniam. 833

1000 franków miesięcznie

mogą zarobić w łatwy sposób panie i panowie każdego stanu

pracując dla pewnej holenderskiej firmy

Proszę zażądać próbek i broszur przesyłając Mkp. 300·— w banknotach do 830 **E. Bock, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 109/14.**

Obcasy Gumowe BERSON



są niezrównane, jakości i utrzymania fasonu są

trwalsze i tańsze od skóry

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 5000, na kamienie Mk 5500, z port. cyferblatem Mk 9000. niklowy damski M 9000. Budzik Mk 5000. Harmonie Mk 6000, 10000, 15000, Dyamenty Mk 3000. Maszynki do włosów Mk 3500, 4000. — Brzytwy Mk 1300, 1500, 2000. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 60 Mk przekazem.

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1922/23 już nadeszły do firmy 826

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Sprzedaż częściowa i hurtowna.

INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE

PROF. H. GRALSKIEGO

Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego, najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla

Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.

Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 875

SWOSZOWICE

(pod Krakowem) 818

Zakład kąpieli siarczanych

nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

KWALIFIKOWANE

PRASOWACZKI

znajdą zatrudnienie za wysokiem wynagrodzeniem w Fabryce Bielizny i Trykotaży S. A. Kraków XXII, ul. Dekerta 19. 817

Zarząd Spółdz. „Samopomoc" w Nowym Sączu

poszukuje 850

rutynowanego handlowca

z dłuższą praktyką w wieku do lat 40—tu. Posada do objęcia zaraz. Płaca według umowy. Podania z odpisami świadectw szkolnych i odbytej praktyki oraz curriculum vitae należy wnosić do Zarządu Spółdzielni „Samopomoc" w Nowym Sączu. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Rafinerya nafty poszukuje kilku

KWALIFIKOWANYCH BEDNARZY.

Oferty pod „BEDNARZ" nadsyłać do biura ogłoszeń 847 „PRASA" Kraków, Karmelicka 16

Reklama dźwignią handlu!

„THE POLISH ECONOMIC BULLETIN"

(POLSKI BIULETYN EKONOMICZNY)

Najbardziej rozpowszechnione, **jedyne w Anglii** wydawnictwo, poświęcone Polsce, jej przemysłowi, finansowości i handlowi oraz polityce gospodarczej.

Jedyny organ **informujący systematycznie opinię angielską** o rzeczywistym stanie ekonomicznym Polski, jej koniunkturach i perspektywach rozwojowych oraz zdolnościach eksportowych.

Najskuteczniejszy i najtańszy organ reklamowo-informacyjny dla polskiego przemysłu i handlu pragnącego bezpośrednio **zainteresować sobą rynek angielski.**

„Polski Biuletyn Ekonomiczny" jest jedynem pismem czytywanem w Anglii i jej koloniach przez **finansistów, przemysłowców i kupców, interesujących się Polską.**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16.

Wszelkie zlecenia inseratowe i abonamentowe skierować należy tylko do „Prasy".

Ceny oryginalne. Informacye bezpłatnie.

Powiatowa Kasa chorych w Krakowie.

L. 1053.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzpp. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 17 sierpnia 1922 r. L. 1787/VII Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Krakowie uwzględniając obecnie zmiany w stosunkach zarobkowych oraz niebywałą drożyznę, rozszerza z dniem 1 września 1922 r. granicę płacy ustawowej z 600 Mk. do 2100 Mk. dziennie.

Wobec tego par. 19 Statutu Kasy obejmować będzie XXXVIII grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 2000 Mk. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowo zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców i gospodarstwa wiejskie aby w przeciągu 5 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich). Odnośnie do gospodarstw wiejskich (Zarządy dóbr) wzywa się, by w powyższym terminie przedłożyły spisy wszystkich zatrudnionych u nich pracowników z wyszczególnieniem obok pensyi lub płacy roboczej wszelkie świadczenia w gotówce i w naturze wedle pobieranej ilości jak: mieszkanie, światło, opał, utrzymanie, ordynarya, odzież, grunt pod uprawę i t. p. W przeciwnym bowiem razie podlegną karom przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II. pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki, t. j. tabelki, obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 24 sierpnia 1922.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Krakowie.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)